

# SŁOWO

Włno Piątek 19 lipca 1929 r.

Włno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80250. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszk.  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZTY — Bufet kolejowy.  
GLEBKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwskiego.  
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIAŃ — Księgarnia spółd. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczeńska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryjny jednozłotowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## 13 Lipca ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Opatrują arsenały dwaj „sygnaturusze paktu Kelloga” — S.S.S.R. i Chiny. Cały ten pakcik momentalnie idzie w zapomnienie, gdy chodzi o rzeczy poważne. Chiny odrzuciły trzy warunki postawione w nocie sowieckiej z 13 lipca b. r. to znaczy 1) nie dają żadnych obietnic co do terminu zjazdu przez Sowietów konferencji; 2) nie okazują najmniejszego zamiaru oddać rządowi wschodnio-chińskiej znówu w ręce dyrektora — Rosjanina zgodnie z sowiecko-chińskimi umowami z 31 maja i 20 września 1924 r.; 3) ani myślą wypuszczać aresztowanych obywateli sowieckich. Nastąpiło zerwanie dyplomatycznych i konsularnych stosunków, a wódz Kuomintangu Ciang Kai Szek powiedział, że imperjalizm czerwony niebezpieczniejszy jest niż biały.

Na tle możliwości wojny sowiecko-chińskiej nasuwa się kilka refleksyj:

1) Oczywiście zabawny jest język Sowietów w ich notach. Ci z naszych czytelników, którzy chodzą do kina, widzieli może śliczny choć mocno propagandowy film sowiecki „Burza nad Azją”, widzieli, jak w tym filmie Sowietów angażują się po stronie azjatyckich narodów w ich walce z imperjalizmem państw Europy. Tymczasem czemże jest upieranie się Sowietów przy wschodnio-chińskiej drodze żelaznej, jeśli nie korzystaniem z sukcesji imperialistycznego rządu cesarsko-rosyjskiego. Zabawne są słowa: „Kolej wschodnio-chińska budowana była za pieniądze ludu pracującego Rosji”. Dlaczego właśnie za pieniądze „ludu pracującego”, a nie za pieniądze „drapieżnych kapitalistów carskiej Rosji”?

Anglicy dziś mogą odpowiedzieć Sowietom, że ich pancerniki zbudowane są za pieniądze „ludu pracującego” Anglii. Zabawna jest ta potrzeba, którą odczuwają Sowiety, aby państwowo-rosyjską politykę, opartą na rosyjskim interesie narodowym na tradycji wytkniętej przez Aleksandra III — budowniczego wielkiej drogi syberyjskiej — jak głosił napis na peroniku, maskować jakimikolwiek, chociaż by nonsensownymi aforyzmami o socjalno-ludowym brzmieniu.

Kiedy przed ćwierć wiekiem doszło do wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej prasa europejska sądziła, że zwycięży Rosja, zwycięstwo japońskie było nie spodzianką. Sąd taki wypływał z hyponoty siły i potęgi cesarstwa. Naprawdę byłoby cudem gdyby zwyciężyła Rosja, zwycięstwo Japonii było rzeczą zupełnie normalną. Tylko flota rosyjska mogłaby się lepiej spisać, no i flota japońska wykazała nadspodziewane walory. Natomiast w wojnie lądowej Rosja połączona była z teatrem wojny nitką nieskończonej długiej jednorodowej kolei żelaznej, a Japonia była jakgdyby pięścią, boksem uderzającą w odosloną i bezbroną część ciała przeciwnika. Dzisiaj pod tym względem nic się nie zmieniło. Sowiety nadal swe wojska przywozić będą musiały piękną drogą przez szerokie rzeki Syberji, przez Bajkał, a Chiny są na miejscu. Ale dziś największą różnicą in plus Rosji są różnice ustrojowe. Sowiety mają przynajmniej władzę, a Chiny jeszcze zupełnie nie wyszły ze stanu anarchii. Tak niedawno jeszcze prasa europejska ślepała za „kami-główką chińską” stale biorąc nazwy miast za nazwiska generałów i odwrotnie. I dziś pożytek tej anarchii nie jest ugaszony. Wojna z wrogiem bez władzy to przyjemność, nie wojna.

Gdyby jednak patriotyzm chiński, (który dla nas oczywiście jest zagadką) okazał się coś warty to znówu ustrój sowiecki mógłby się znaleźć w opałach. Wojna z Japonią jakże wstrząsnęła tronem Białego Cara! Dla żadnego z ustrojów wojna nie jest tak niebezpieczna, jak dla Sowietów. Jak prawdą jest proroctwo „proch jesteś,

### Ostatni dzień zjazdu Polonii zagranicznej.

WARSZAWA, 18 VII. PAT. Dziś odbyło się w Warszawie ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu Polaków z zagranicy. Po otwarciu obrad na wniosek delegacji amerykańskiej uczono przez powstanie tragicznie zmarłego ś. p. mjr. Iżdzikowskiego. Z ważniejszych rezolucji uchwalono między innymi statut stałej instytucji pod nazwą: Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy, rezolucję w sprawie delegatów z Rosji sowieckiej oraz w sprawie gwałtów nad Polakami na Litwie. Po przemówieniach pożegnalnych zjazd został zamknięty. Po południu wszyscy delegaci i komitety organizacyjne wyjechali do Poznania i Krakowa.

### Wakacje premiera Switalskiego.

Agencja PID. donosi: p. premier dr. Kazimierz Switalski, bawiący obecnie na urlopie wypoczynkowym w Biarritz, odbywa wycieczki samochodowe po południowej Francji. Pan premier zwiędza w ciągu ostatniego tygodnia stare zabytki romańskie we Francji.

### Obiad u pods. stanu Wysockiego na cześć kard. Bourne.

W dniu wczorajszym odbył się u podsekretarza stanu w min. spraw. zagranicznych p. Wysockiego obiad wydany na cześć kardynała Bourne, arcybiskupa Westminsteru w którym wzięli udział: kardynał Hlond, kardynał Kakowski, nuncjusz apostolski mgr. Marmaggi, charge d'affaires angielski lord Ildeburgh, biskup Gall oraz kierownik w min. W. R. i O. P. p. Franciszek Potocki.

### Urlop dyr. Karola Romera.

Dnia 15 b. m. rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Karol Romer. W czasie jego nieobecności funkcje dyrektora protokołu pełnić będzie zastępca dyrektora protokołu, p. Rajnold Przedecki.

### Wodociągi państwowe dla Zagłębia Dąbrowskiego i Górnośląska powstana w Maczkaach kosztem 14 milion. zł.

MACZKI, 17 VII. PAT. W dn. 23 b. m. odbędzie się w Maczkach uroczyste otwarcie robót około budowy państwowego wodociągu, które będą zapatrzywane w wodę w Zagłębiu Dąbrowskim i Górnośląsku. Prace potrwać około 2 lat. Ogólne koszty budowy wynoszą 14 milionów zł. Otwarty narazie kredyt na ten cel wynosi 6 milionów zł.

### Pożyczka dla Banku Ziemiańskiego

Bank Ziemiański uzyskał od Banca Commerciale pożyczkę w wysokości 1 miliona dolarów za poręczeniem Banku Gospodarstwa Krajowego. Pożyczka udzielona została na przeciąg półtora roku, oprocentowanie wraz z kosztami dodatkowymi wyniesie około 12 proc. rocznie.

### Wystawa Prasy w Warszawie

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy warszawskich rozpatruje projekty wystawy przypadającego w roku bieżącym 200-lecia dziennikarstwa polskiego — przez zorganizowanie w stolicy na jesieni br. wystawy prasy, obejmującej także dzieła książki oraz inne działy pokrewne. Poza czasopismami i książkami, przedmiotem wystawy mają być fotografie, radio, wszelkie środki komunikacyjne, papiernictwo, maszyny drukarskie, foto i chemografia, stenografia oraz przemysł związany z prasą i piśnictwem.

### Urlop prezesa L. Supińskiego.

Pierwszy prezes sądu najwyższego p. Leon Supiński wyjechał w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy. P. prezes za stopować będą kolejno prezes izby I sądu najwyższego p. Witold Micheliński, oraz prezes izby III sądu najwyższego p. dr. Stanisław Sieradzki.

### Nominacje

Minister oświaty „zarządzeniem z dnia 12-go b. m. zatwierdził” uchwałę rady wydziału humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, mocą której dr. Stanisław Cywiński został habilitowany, jako docent literatury polskiej XIX i XX wieku na tym wydziale.

### Wycieczka porozumienia praso-wego polsko-czeskosłowackiego na P.W.K.

POZNAN, 17 VII. PAT. Wycieczka porozumienia prasowego polsko-czeskosłowackiego spędziła wieczór wczorajszy w teatrze, poczem odbył się obiad, wydany przez dyrekcję P.W.K. na cześć gości. Po obiedzie goście przeszli spacerem przez teren P. W. K. aż do „wesołego miasteczka”. Dziś rano goście czeskosłowaccy zwiędli pawilon rządowy, oprowadzani przez p. ministra Bertoniego, a następnie udali się na wystawę rolnictwa.

### Nota Woldemarasa do Ligi Narodów

KOWNO, 18 VII. PAT. W dniu dzisiejszym ELTA ogłasza tekst noty rządu litewskiego do generalnego sekretariatu Ligi Narodów. Nota przypomina, że rząd litewski miał już sposobność zwrócić uwagę Ligi Narodów na fakt, że władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego uzbrojone bandy, składające się — jak twierdzą — z emigrantów litewskich w celu obalenia rządu litewskiego i utworzenie na jego miejsce innego rządu, który zrezygnowałby ze swych żądań w stosunku do Wilna i nawiązałaby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki. Z początku jak widać z organu plechajtisowców „Pirmy”, wychodzącego w Wilnie i subsydjowanego przez rząd polski, organizatorzy band trzymali się taktyki polityki, że przedewszystkiem w drodze powstań lokalnych należy zorganizować większą siłę zbrojną i wtedy obalić rząd. Jednakże taktyka ta nie dała rezultatów i obecnie ciążą się poparcie akty terorystyczne przeciwko członkom rządu litewskiego i jego kierownikom. Jako konsekwencję tej taktyki, nota wskazuje na szereg zamachów dokonanych w różnych miejscowościach Litwy na wiosnę. Główny organizator zamachu na Woldemarasa, Wasił, na pytanie dlaczego usiłował uciec do Polski, odpowiedział, że tylko tam mógłby się czuć bezpiecznym, gdyż rząd polski był zainteresowany w zamachu.

Dalej nota podkreśla, że plan obalenia rządu litewskiego był opublikowany w innym dzienniku litewskim wydawanym w Genewie, a korzystającym z znacznego subsydjum jednego z współpracowników tego pisma a zarazem urzędnika polskiego min. spraw zagranicznych Holówki, który z kolei sam przyznał się że jest organizatorem i kierownikiem bandy plechajtisowców. Wspomniane pismo zakomunikowało również o przewrocie, który miał być dokonany na Litwie i zapowiedział, że przewrót nie będzie bezkrwawy. Następnie nota wskazuje, że na miejscu dokonania zamachów, znaleziono bomby wzoru używanego w armii polskiej, co potwierdziła ekspertyza sądowa. Prócz tego są wiadomości, że polska straż pograniczna otrzymała rozkaz ułatwiać przechodzenie agentów plechajtisów na stronę litewską. Wobec powyższego rząd był zmuszony wydać ustawę, przewidującą w wypadkach podobnych zamachów uproszczoną procedurę, która — co należy stwierdzić z uboleowaniem — znajduje usprawiedliwienie. Nota twierdzi, że kary inne niż kara śmierci nie wywierają na przestępców żadnego wrażenia, gdyż Polacy zapewniali ich, że w razie wyroku skazującego, będą oni po pewnym czasie wymienieni na Litwinów, którzy znajdują się w więzieniach polskich. W końcu nota oświadcza, że wobec tego, iż działalność tych band w szczególności wówczas gdy przekraczają granicę demarkacyjną przy pomocy polskiej straży pogranicznej, może wywołać incydenty, które z kolei mogą pociągnąć za sobą poważne wypadki, rząd litewski jest zdania, że sytuacja przedstawiona w nocie wymaga interwencji specjalnej komisji Ligi Narodów, która przewidziana jest w rezolucji Ligi z 10 grudnia 1927 roku.

### Sprawa ochrony prochów W. Ks. L. Witolda

Projektodawca ufundowania trumny celem ochrony prochów W. Ks. L. Witolda w Wilnie b. poseł litewski w Czechosłowacji p. Malinowski pisze w „Liet Aidas”:

„Jeśli władze okupacyjne zamierzają czynić nam jakieś przeszkody mogłobyśmy powierzyć wykonanie tego obowiązku swym rodakom, obywatelom amerykańskim. Zapewne zechcą oni uczestniczyć i żadne „przeputki” polskie nie będą im potrzebne”.

„...Ochrona szczątków Włók Witolda, które miałem szczęście znaleźć, jest rzeczą niecierpiącą zwłoki i doniosłą. W obecnym stanie nie mogą one pozostać, gdyż każda zwłoka grozi ich ostatecznym zniszczeniem”.

### Zamknięto gimnazjum litewskie w Kłajpedzie

Z Kłajpedy donoszą: Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmiku kłajpedzkiego, większość posłów, składająca się z Niemców kłajpedzkich uchwalili skreślić z budżetu koszt utrzymania jednego gimnazjum litewskiego w Kłajpedzie, wobec czego od 1 sierpnia gimnazjum to zostało zamknięte.

### Wyroki sądu wojennego w Szawlach

Z Kowna donoszą: Sesja sądu wojennego w Szawlach w tych dniach skazała za działalność komunistyczną: Sangaję i Bezdoriusa na 12 lat ciężkiego więzienia każdego, M. Szapiro na 8 lat i J. Markiewiczą i N. Szapową na 2 lata.

## Burza wojenna nad Azją

### Miedzy Chinami a ZSSR. zerwanie stosunków

#### Ostrze noty chińskiej do rządu Z. S. S. R.

MOSKWA, 12. VII. (Pat). Nota rządu chińskiego złożona w komisariacie spraw zagranicznych zaznacza, że rewizja w konsulacie w Charchinie i zarządzenia na terytorium wschodnio-chińskim były dokonane w celu zapobieżenia zamieszkom i zaburzeniu mogącym nagle wybuchnąć na skutek wykrzycia propagandy sowieckiej.

Nota oświadcza z kolei, że dyrektorzy oraz inni urzędnicy kolei wschodnio-chińskiej dopuścili się czynów nielegalnych oraz zaznacza, że na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad znajdują się aresztowani obywatele chińscy, którzy są źle traktowani.

#### Warunki rządu nankińskiego.

O ile zagwarantowana będzie wszystkim jeńcom chińskim i wszystkim stowaryszynom chińskim należąca potrzebna ochrona wówczas w odpowiednim momencie analogiczne stanowisko będzie zajęte względem wszystkich obecnie opieczowanych instytucji sowieckich.

W dalszym ciągu nota wyraża nadzieję, że rząd sowiecki z całą świadomością naprawi popełnione w przeszłości niepoprawne czyny. Co do samej noty rządu sowieckiego jest rzeczą konieczną, żeby rząd sowiecki szanował suwerenność i ustawy chińskie i nie wysuwał wcale propozycji z tem sprzecznych.

#### Kiedy może nastąpić porozumienie.

Oznajmiając, iż ambasador chiński, który przybył do Moskwy otrzymał polecenie zbadania całokształtu sprawy kolei wschodnio-chińskiej nota oświadcza na koniec, że wszystkie kwestie związane ze sprawą wzajemnych stosunków Chin i Z. S. S. R. oraz kolei wschodnio-chińskiej mogłyby być w odpowiednim momencie uregulowane wspólnie z komisariatem spraw zagranicznych według wszelkich zasad słuszności i lojalności.

#### Odpowiedź sowiecka.

MOSKWA, 18. VII. (Pat). Odpowiedź sowiecka na notę chińską zaznacza, iż rząd sowiecki uważa odpowiedź rządu chińskiego za niewystarczającą co do treści, a nacechowaną hipokryzją o ile chodzi o jej ton. Rząd sowiecki stwierdza, że wyzerpano już wszystkie środki niezbędne dla uregulowania w drodze porozumienia spraw spornych i konfliktów wywołanych przez władze chińskie na terenie kolei wschodnio-chińskiej, a stwierdzonych jeszcze przez notę rządu chińskiego z dnia 17 lipca. Rząd sowiecki liczy się zmuszonym do podjęcia następujących zarządzeń, zrzucając całą odpowiedzialność za ich następstwa na rząd chiński:

#### Zerwanie wszelkich stosunków.

- 1) Odwołać wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych, konsularnych i handlowych sowiektów w Chinach.
- 2) Odwołać wszystkich funkcjonariuszy mianowanych przez rząd sowiecki na kolei wschodnio-chińskiej.
- 3) Przerwać wszelką komunikację kolejową pomiędzy sowiektami, a Chinami.
- 4) Wezwać przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych Chin do natychmiastowego opuszczenia Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Jednocześnie rząd sowiecki oświadcza, że zastrzega „sobie wszelkie prawa wypływające z układów plekińskiego i mukdeńskiego, zawartych w roku 1924.

#### Przygotowania wojenne w całej pełni

LONDYN, 18.6. Pat. Depesze otrzymane z Tokio i Charchinu stwierdzają ruch wojsk nankińskich. Pociągi wojskowe odjeżdżają w kierunku stacji Pogranicznia—Nanczu. Komunikacja kolejowa z Rosją została przerwana. Depesze z Mukdena stwierdzają gorączkowe prace w arsenałach. Władze chińskie zaskewstrowały lokalne filje handlowe wschodnio-chińskiej kolei. Sprzedaż biletów kolejowych na kolej transsyberyjską została wstrzymana.

### PRZEKREŚLENIE WSZELKICH POROZUMIENIA.

MOSKWA, 18 VII. PAT. Nota sowiecka do Chin zaznacza między innymi, że pragną ustalić podstawy prawne wzajemnych stosunków między Z. S. S. R. a Chinami, naruszone przez władze chińskie, rząd sowiecki wysunął w pierwszej swej nocie trzy propozycje. całkowicie umiarkowane i zawierające minimalne warunki. Rząd chiński odrzucił w odniesieniu do głównych punktów sprawy wzmiarkowane propozycje. Zamiast przywrócenia postanowień układu mukdeńskiego i pekińskiego nota chińska sankcjonuje jednostronne zniesienie tych układów i niszczy w ten sposób możliwość ustalenia normalnych stosunków między oboma krajami. Zamiast odwołać nielegalne zarządzenia dyrektora wschodnio-chińskiej kolei, nota sankcjonuje je, umożliwiając tem samem zajęcie kolei. Nota chińska pomija całkowicie milczeniem sprawę natychmiastowego zwolnienia konferencji, odrzucając tem samem odpowiednie propozycje Z. S. S. R. i niwecząc w następstwie tego możliwość uregulowania konfliktu na drodze porozumienia między stronami. Istotna ukryta przyczyna aktów gwałtu — stwierdza nota sowiecka — oraz istny sens noty chińskiej wypływa z niezwykłą jasnością z oficjalnego oświadczenia Ciang Kai-Szeka, ogłoszonego w prasie.

#### Czego chce Ciang-Kai-Szek

Uzasadniając nielegalne zarządzenia na kolei wschodnio-chińskiej Ciang-Kai-Szek oświadczył co następuje: „Podjęte przez nas kroki, zmierzające do wzięcia w nasze ręce kolei wschodnio-chińskiej nie mają w sobie nic szczególnego. Chcemy naprzód objąć kolej wschodnio-chińską a następnie przystąpić do zbadania innych kwestyj”. Oświadczenie to — stwierdza nota — nie pozostawia żadnych wątpliwości co do istotnego sensu noty chińskiej z dn. 17 lipca.

#### Nie defenzywa, a ofenzywa

BERLIN, 18.6. Pat. Do prasy tutejszej donoszą z Szanghaju, że koncentracja wojsk chińskich w Mandżurji przybrała charakter regularnego poruszania się oddziałów wojskowych, mimo, że rząd nankiński dalej twierdzi, że wszystkie zarządzenia mają charakter defenzywny. Ze źródeł japońskich słyhać, że koncentracja wojsk na granicy mandżurskiej została ukończona.

#### Skala sił wojennych — stron obu

Pod względem liczebnym armia chińska przewyższa siły zbrojne Sowietów, jest jednak słabiej uzbrojona. Oddziały sowieckie rozporządzają mają najnowszymi środkami wojennymi, a więc samolotami, bombami gazowymi oraz czołgami. Najsilniejsza pozycja rosyjska znajduje się w pobliżu miejscowości Pogranicznia, skąd mogłoby nastąpić wymarsz na terytorium Mandżurji.

(dalszy ciąg depesz na stronie drugiej).

i w proch się obrócisz”, tak prawdą w zastosowaniu do ustroju Sowietów będzie zdanie: „z wojny powstał i z wojny zginiesz”. A wtedy — wtedy dla Polski może to mieć nieobliczalne, następstwa. Echa armat w Mandżurji, ale to melodia „jeszcze Polska nie zginęła” — żadna orkiestra nie potrafiła tak ładnie grać „jeszcze Polska nie zginęła” jak te rosyjsko-japońskie baterie nad Yalu, pod Watangon, pod Dasz i Czar, pod Laojanem, Tache, Mukdenem.

3) Kto to popycha rząd chiński do wojny. Wchodzą tu w grę takie czynniki, jak Japonia, Stany Am., Anglia. Jakaś intuicja mi mówi, że kto wie, czy niema tu związku ze słowami Mac Donalda, że przed ponownym nawiązaniem stosunków z Sowietami musi wysłuchać opinii rządu Indji. Ten rząd indyjski Cesarza Jerzego jest jeszcze obsadzony przez konserwatystów. Czy to przypadkiem nie opinia tego rządu Indji wyraża się w nieustępliwych odpowiedziach chińskich. A Japonia? „Izwiestja”, które czytamy powołują się na sympatyczne dla Sowietów oświetlenie sprawy przez dziennik Nitzi-Nitzi. Mój Boże, dla przyszłości Polski to taka ważna sprawa, jaka szkoda, że żadnego Nitzi-Nitzi, ani Kici-Kici przeczytać nie potrafimy. Biednej prasie polskiej powinien tu PAT przyjąć z pomocą. Niech teraz pracuje, jak tylko może i niech przedewszystkiem nie opiera swoich informacji wyłącznie na źródłach moskiewskich. A Londyn od czego. Niech nam codzień podaje sprawozdania, co pisze prasa angielska o wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. Chwilowo Chiny a nie Biarritz są najciekawszym dla Polski kątem świata. Apelem więc do PATA, konczymy ten artykuł. Cat.

### Objazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej po Małopolsce

LIMANOWA, 18 7. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w godzinach rannych, po noclegu w Starej Wsi u państwa Morsów, zwiędził wzorowe urządzenia obory zarodowej bydła czerwonego rasy polskiej. Następnie Pan Prezydent wraz z otoczeniem udał się pociągami na rynek Limanowej, gdzie entuzjastycznie witany przez tysiączne rzesze publiczności, przyjął hold okolicznej ludności. Nie było wsi, gdzie nie wznoszono bram tryumfalnych i to samorzutnie gdyż program nie przewidywał całego szeregu przyjęć. O godz. 12-ej Pan Prezydent przybył do Jodłownika, poczem udał się na zwiędzenie obory zarodowej w majątku p. Romera. Jodłownik jest kolebką czerwonego bydła rasy polskiej. O godzinie 12-ej min. 30 żegnany przez p. Romerów odjechał Pan Prezydent wraz z otoczeniem do Zakliczyna. Po zwiędzeniu wzorowego gospodarstwa w Końcówkach Pan Prezydent udał się do klasztoru OO. Reformatów, gdzie odbył się na jego cześć obiad, poczem odjechał do Dębicy.

TARNÓW, 18 7. PAT. Przejazd Pana Prezydenta z Zakliczyna do Dębicy odbywał się wśród entuzjazmu zgromadzonych wzdłuż drogi tłumów ludności wiejskiej. W Tarnowie przywitali Pana Prezydenta burmistrz miasta, starosta oraz w imieniu duchowieństwa ks. biskup Wałęga. Przeszedłszy przed frontem ustawionych oficerów Pan Prezydent wsiadł do auta i wśród świstu syren fabrycznych, entuzjastycznych okrzyków tłumy i dźwięków hymnu narodowego odjechał w kierunku Pilzna.

PILZNO, 18 7. PAT. Pan Prezydent udał się do gmachu gimnazjum państwowego, gdzie był obecny na uroczystym zwiedzeniu zarządu towarzystwa rolniczego. Po zwiedzeniu reżni miejskiej Pan Prezydent udał się w dalszą drogę do Rzeszowa.

RZESZÓW, 18 7. PAT. Około godziny 9 ej wiecz. zjechał tu samochód Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wraz ze świtą. Po entuzjastycznym powitaniu, burmistrz miasta Krogulski wręczył Panu Prezydentowi klucze od bram miasta. Przemawiał starosta dr. Friedrich, ks. arcybiskup Tokarski oraz radny Lewin w imieniu gminy izraelickiej. W końcu 6-letnia dziewczynka Friedrichów na wręczyła Panu Prezydentowi wspaniałą bukię z czerwonych i białych róż, poczem wśród nieuniknionych okrzyków Pan Prezydent wsiadł do auta i udał się do Zalesia. W Zalesiu u państwa Guminińskich odbył się obiad wydany na cześć Pana Prezydenta.

#### Zarys Historji Wojennej

## 4

#### Pułko Władów Zaniemeńskich

Do nabycia w Adm. „Słowa”  
Cena gr. 50.

(dalszy ciąg na szpalcie 6-iej).



# HANDEL ZAGRANICZNY STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Zwiedziłem po kolei wszystkie główne porty Stanów Zjednoczonych: Nowy York i Baltimore na Atlantyku; Nowy Orlean w Zatoce Meksykańskiej, oraz Los Angeles, San Francisco, Portland i Seattle na Pacyfiku. Nie będę tu opisywał ani technicznych urządzeń portów amerykańskich, ani ich zacieklej, w owoce płodnej rywalizacji. Urządzenia Nowego Yorku nie są wcale lepsze od urządzeń Antwerpji, a rywalizacja tego ostatniego portu z Rotterdamem i Hamburgiem też jest nam dobrze znana. Każdy ogłaska statystyki mniej lub więcej spreparowane celem wykazania, że jest „pierwszym w Europie”. To samo mamy w Stanach Zjednoczonych. Dużo miałem pracy z obitami bardzo drukami, jakimi zarządy portów amerykańskich mię obdarzyły. Aby być „pierwszym”, jedne mieszają handel zagraniczny z żegluga przybrzeżną w granicach państwa, drugie obliczają wszystko w „tonnach krótkich”, a trzecie włączają bez ceremonii do swego obrotu ruch statków w portach pomniejszych, należących do tego samego obrotu celnego. Trzeba było to wszystko przeliczyć i nawzajem porównać. Rezultat, oczywiście i tak jest imponujący: w roku 1928 handel zagraniczny 32 portów amerykańskich wyniósł razem 86 milionów tonn, w czym na Nowy York przypada 24,9 mil., na Nowy Orlean — 7,3, na Los Angeles — 6,4, na Baltimore — 6,2, na Buffalo — 4,8, na Filadelfię — 4,3, a na San Francisco — 3,4.

Ruch we wszystkich portach amerykańskich stale wzrasta, ale na Pacyfiku o wiele szybciej, niż gdzieindziej. W roku 1928 Stany Zjednoczone sprzedały zagranicą towarów za 5.334 milionów, a zakupiły za 4.497 mil. dolarów. W przeliczeniu na walutę francuską wynosi to 2.000 fr. handlu zagranicznego na mieszkańca, czyli akurat dwa razy więcej, niż we Francji. Pomimo tego, Stany wwożą zaledwie 9 proc. ich spożycia, a wywożą 8,5 proc. ich produkcji. W ich imporcie 58 proc. przypada na surowce i półfabrykaty (wełna, len, kauczuk, jedwab i in.), 22 proc. — na artykuły żywności (kawa, herbata, kakao, banany, ananasy i t. p.), 18 proc. — na fabrykaty i 2 proc. na różne. Zaś skład eksportu amerykańskiego jest następujący: 43 proc. surowców (bawełna, drzewo, metale), 38 proc. manufaktury (automobile, maszyny do pisania, filmy) i 19 proc. artykułów żywności (zboże, konserwy).

Najciekawszą jednak rzeczą jest, gdzie idzie eksport i skąd przychodzi import amerykański? Jeśli zestawimy rozdział amerykańskiego handlu zagranicznego między różne rynki światowe, to stwierdzimy, że między rokiem 1914 a rokiem 1928 zaszły tu bardzo duże i bardzo znamienne przesunięcia. Oto dane co do eksportu Stanów Zjednoczonych (w odsetkach):

	1910	1928
Do Europy	62,4	47,6
Do Kanady	14,5	17,9
Do Ameryki śr. i pld.	14,2	17,0
Do Azji	5,6	11,6
Do Oceanu i Afryki	3,3	5,9

Widzimy więc, że znaczenie Europy w amerykańskim eksporcie stale maleje. Objaw ten zaobserwować można było już przed wojną (w roku 1879 Europa brała 81 proc. eksportu Stanów), ale po wojnie proces ten zaczął ewoluować znacznie szybciej. To samo widzimy w danych dotyczących amerykańskiego importu (w odsetkach):

	1914	1928
Z Europy	49,5	30,4
Z Am. śr. i pld.	23,8	25,0
Z Azji	15,3	29,3
Z Kanady	6,9	11,8
Z Oceanii i Afryki	2,4	3,5

Jednocześnie z kurczeniem się znaczenia rynków europejskich, rola rynków amerykańskich (zarówno Kanał, jak Ameryki Środkowej i południowej), oraz azjatyckich stale w handlu zagranicznym Stanów wzrasta. Bardzo to wymowna ilustracja tendencji polityki zagranicznej Waszyngtonu.

W światowej wymianie towarów, Stany Zjednoczone zajmują dziś trzecie miejsce (po W. Brytanii i Niemczech), choć dopiero po wojnie zaczęły gruntownie studiować złożoną technikę handlu zagranicznego. Na

rynkach kanadyjskim, meksykańskim, kubańskim i w sześciu republikach Ameryki Środkowej towary z marką „Made in U. S. A.” dominują. W Ameryce południowej i w Kanadzie głównym konkurentem Stanów jest W. Brytania. Jeśli ta ostatnia bije ciągle (i o parę długości) handel amerykański na rynkach świata, to głównie dzięki doskonale zorganizowanemu systemowi reekspedycji i przewozowi towarów obcych; kiedy angielski handel zagraniczny jest „trójkątny”, porty Stanów Zjednoczonych reeksportują bardzo mało.

Równocześnie ze wzrostem handlu zagranicznego niezwykle się rozwija amerykańska marynarka handlowa. Rzeczy to nie są od siebie absolutnie zależne i przykładem jest Belgia, która w stosunku do swej ludności ma największy handel zagraniczny na kontynencie europejskim, a zarazem znikomą marynarkę handlową. Faktem jednak jest, że tonaż amerykańskiej marynarki handlowej obficie dzięki wojnie poczynił postępy. W roku 1910 Stany posiadały oceaniczną flotę handlową Stanów liczącą 792.000 tonn, w roku 1928 cyfra ta wzrosła do 10.822.000 tonn (13 razy więcej!). Ameryka posiada dziś jedną piątą światowego tonażu, kiedy W. Brytania posiada jedną trzecią. „Shipping” amerykański zajmuje drugie miejsce, a w roku 1924 około 51 proc. importu i 32 proc. eksportu angielskiego przewieziono było na okrętach amerykańskich!

Przed rokiem 1914 zaledwie 5 amerykańskich statków handlowych o łącznej pojemności 23.000 t. uczestniczyło w handlu zagranicznym pomiędzy Stanami a Ameryką południową; dziś po liniach tych krąży 90 statków o łącznej pojemności 550.000 tonn. Przed wojną tylko jeden statek handlowy amerykański kursował stale między wybrzeżem Pacyfiku a Azją; dziś chodzi tu 140 statków liczących razem milion tonn. Wreszcie pomiędzy Stanami a Afryką kursuje dziś 19 statków amerykańskich (108.000 t.), kiedy przed wojną nie kursował żaden. Wszystkie amerykańskie linie żegluga należą do towarzystw prywatnych; niektóre są subwencjonowane przez państwo (jako pocztowe), ale idea handlowej marynarki państwowej, która w czasie wojny przybrała kształty realne, zaniesiona została w roku 1921. Od tego czasu „Shipping Board” sprzedaje amerykańskim obywatelom 1375 statków łącznej pojemności 6 mil. tonn.

Cyfrы powyższe, jednego tylko działu życia gospodarczego dotyczące dają nam pojęcie o potęgę Stanów Zjednoczonych.

**Kazimierz Smogorzewski.**

**ŻNIWIARKI**  
oryginalne „Kruppa” same najlepsze do nabycia na wygodnych warunkach na Składzie Maszyn Rolniczych T-wa Akc.  
„OSTRÓWEK”  
Wilno, Zawalna 51 (naprzeciwko hali) telef. 391.

**Zioła lekarskie** 1800-0  
kwiaty, nasiona, jagody, korzenie, kora, kupujemy stale. Z ofertami prosimy nadsyłać próbki.  
„PLAMETIN” Lwów, Rutowskiego 16.

**KOSIARKI DEERINGA,**  
do nich przyrządy żniwne.  
**GRABIE KONNE**  
**ŻNIWIARKI DEERINGA,**  
TOCZAKI,  
CZĘŚCI ZAPASOWE  
P O L E C A:  
**WILEŃSKI**  
Spółdzielcy Sydykat Rolniczy  
Wilno, Zawalna 9.  
adres tel. „Rolnicze”, telef. 323.

Maszyny żniwne Deeringa są lekkie w pracy, mocne i precyzyjnie wykonane. Pracuje w Polsce przeszło 10.000 szt., to najlepsze świadectwo ich wysokich zalet. 682-2

PRZETARG  
na dostawę Sądowi Okręgowemu w Wilnie blachy czarnej 12-funtowej i blachy ocynkowanej 12-funtowej.  
Oferty składać w ciągu trzech dni od daty niniejszego ogłoszenia do Sąd (pokój Nr. 104).  
Prezes Sądu Okręgowego

## W przededniu wojny na Dalekim Wschodzie „Czerwony Imperjalizm jest gorszy od białego”.

MOSKWA, 18 VII. PAT. Biuro prasowe Kuomintangu publikuje całkowity tekst oświadczenia, złożonego przez Czang-Kai-Szeka w centralnym Komitecie Kuomintangu z powodu zatargu z Z. S. S. R.  
„Zewnętrzna polityka rządu narodowego zmierza do oswobodzenia Chin od ponownego przywłaszczenia niektórych praw i przywilejów, które według sprawiedliwości należą do nich. Interesy III międzynarodówki kolidują z interesami Kuomintangu, interesy naszego stronnictwa łączą kolidują z interesami każdego państwa imperjalistycznego. Cel naszego programu, a mianowicie, anulowanie nierównoprawnych umów będzie jednakże urzeczywistniony.  
My posiadamy określony program w całkowitem przeciwieństwie do Sowietów, które prowadzą politykę grabieży i mordów.  
We wzajemnych stosunkach między Chinami a Z. S. S. R. istnieje wiele kwestyj nierozwiązanych, oczekujących uregulowania. Co się tyczy wschodnio-chińskiej drogi żelaznej, to rząd sowiecki niejednokrotnie zawiadamiał o swoim zamiarze przekazania tej drogi Chinom, lecz obecnie czyni jedynie wysiłki w kierunku umocnienia swego panowania nad tą drogą. Czerwony imperjalizm staje się z tego powodu bardziej niebezpieczny, niż biały.  
Kroki nasze skierowane do tego, aby objąć wschodnio-chińską drogę żelazną w swoje ręce nie mają w sobie nic nadzwyczajnego.  
Jeśli rząd sowiecki uznaje suwerenność naszego państwa i godzi się na zawarcie umów na podstawach całkowitej równości i wzajemności, to my jesteśmy gotowi podjąć nowo dyplomatyczne stosunki z rządem sowieckim.  
Oprócz zagadnienia wschodnio-chińskiej drogi żelaznej istnieją jeszcze inne zagadnienia, które powinny być uregulowane. Są to zagadnienia, dotyczące Mongolji oraz propagandy komunistycznej.  
Sprawy te powinny być rozpatrzone natychmiast, z tem jednakże, aby przedewszystkiem wziąć w swoje ręce wschodnio-chińską drogę żelazną, a dopiero potem przystąpić do rozpatrzenia innych zagadnień. Każde państwo, które stara się przeszkodzić postępowaniu Kuomintangu, musi nieuchronnie ponieść porażkę. Wszelkie hasła i przemówienia nie dadzą nam żadnych rezultatów. Nasza najważniejsza siła polega na zjednoczeniu naszego kraju w celu przywrócenia szacunku innym państw. Zadaniem naszym jest utworzenie rządu centralnego”

**Już w pierwszej potyczce klęska bolszewików.**  
BERLIN, 18. VII. (Pat). Agencja „International New-Service” donosi z Pekinu, że między oddziałami wojsk rosyjskich, które uścisnęły przejść przez rzekę Amur, a wojskami chińskimi doszło do utarczki, która zakończyła się porażką i odrzuceniem oddziałów sowieckich. Wzdłuż granicy mandżurskiej odbywa się nieustannie koncentracja wojsk sowieckich. Przeszło 40 tys. żołnierzy sowieckich miało obstarwić ważne punkty strategiczne, wyczekując rozazu dla podjęcia kroków wojennych.

**Niemcy—obroną interesów stron poważniejszych**  
BERLIN, 18.6. Pat. Jak donosi „Vossische Ztg.”, rząd sowiecki wystąpił do rządu Rzeszy z prośbą, aby ten na czas zerwania stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Chinami przyjął ochronę interesów sowieckich w Chinach. Analogiczny krok podjął w urzędzie spraw zagranicznych poseł chiński w Berlinie, składając w imieniu swego rządu prośbę o objęcie ochrony interesów chińskich w Rosji sowieckiej. Rząd Rzeszy do tej pory nie odpowiedział jeszcze na prośbę przedstawicieli obu państw.

**Jak to z tym paktem Kelloga?**  
WASZYNGTON, 18. VII. (Pat). Możliwość wybuchu konfliktu między Rosją Sowiecką a Chinami jest tu rozważana z pełnym troski zainteresowaniem. Jest to bowiem pierwsza próba paktu Kelloga, którego oba kraje są sygnatariuszami. Prezydent Hoover odmówił udzielenia jakiegokolwiek komentarza w sprawie sytuacji. Senator Borah wyraził nadzieję, że do wojny nie dojdzie.

## W Paryżu też biją bolszewików Redakcja „Humanite”—centralą szpiegowską

PARYŻ, 18.7. PAT. Aresztowano tu współpracownika dziennika „Humanite”, który miał posiadać tajne dokumenty wojskowe. Poza tem aresztowano dwóch cudzoziemców, u których znaleziono ulotki komunistyczne. Cudzoziemcy ci mają być wydalenymi z granic państwa. Wreszcie aresztowano administratora „Humanite”, który uprawiał specjalnie akcję prowokacji względem władz wojskowych.  
Policja w czasie dokonanej rewizji stwierdziła, że w lokalu „Humanite” znajdowała się centrala szpiegowska, doskonale zorganizowana, która miała swe rozgłoszenia we wszystkich instytucjach ministerstwa wojny, marynarki oraz w arsenałach. Rewizja, dokonana w redakcji „Humanite”, doprowadziła do wykrycia tamże tajnych okólników dla wojska, planów, fotografii oraz danych o jednostkach wojskowych i mo skich.

## Udaremniony zamach polityczny w Wiedniu Dzięki przytomności policjanta kanclerz Stroeruwitz ocalał

WIEDEN, 18 VII. PAT. Dziś przed południem, gdy kanclerz Stroeruwitz opuszczał gmach ministerstwa przy Bal-Platz'u, jakiś mężczyzna, stojący obok sąsiedniego domu, wystrzelił rewolwer i skierował go w stronę kanclerza. Na szczęście, znajdujący się w pobliżu policjant zdołał wyrwać rewolwer i aresztować zamachowca. Aresztowany oświadczył, że pragnął on jedynie wystrzelać w powietrze zwrócić na siebie uwagę.

**Kim jest zamachowiec?**  
Po aresztowaniu osobnik zeznał, że jest bezrobotnym pomocnikiem krawieckim, nazywa się Anton Leitner i pochodzi z Ebersteina. Przed paru dniami przybył do Wiednia z Dusseldorfu. Zamierzał on dokonać zamachu na prezydenta Miklasa, którego uważał za odpowiedzialnego za panującą w Austrii bezrobocie. Poza tem zeznał on, że ubiegłej zimy spędził kilka miesięcy w zakładzie dla obłąkanych.

## Pochwała pozycji Polski przez reprezentanta finansjery amerykańskiej

LONDYN, 18.6. Pat. Polski doradca finansowy Devey w wywiadzie z korespondentem Morning Post oświadczył, iż wysiłki czynione przez Polskę uwiecznione powodzeniem zasługują na wszelkie miary na podziw. Polacy mają prawo być dumni z osiągniętych rezultatów. Kraj jest zdrowy. Pozycja rządu przystępnego z odwagą do zagadnień jest mocna. Zasady jakimi się kieruje—rozumne.

## „Warszawa—miasto łacińskie” Entuzjastyczny artykuł o Polsce dzisiejszej wybitnego publicysty włoskiego

RZYM, 17.7. PAT. Dzisiejszy „Impero” zamieszcza długą korespondencję z Warszawy pisma swego redaktora politycznego Maurano, zatytułowaną „Warszawa—miasto łacińskie”. Korespondencja jest pisana w tonie wielkiej przyjaźni dla Polski i Polaków i daje wrazenia autora odniesione przy zetknięciu się z różnymi osobistościami świata politycznego i artystycznego Warszawy.  
Przechodząc do momentów ściśle politycznych, autor stwierdza, że znalazł w narodzie polskim mocną i jasną świadomość narodową, ale jednak od jakstrawego i piosącego się nacjonalizmu. Autor stwierdza też, że naród polski uświadamia sobie dwa wielkie niebezpieczeństwa, grożące Polsce od Wschodu i Zachodu, co zmusza Polskę do wielkich ofiar, związanych z utrzymywaniem niezbędnej mocnej i stałej armji. Autor kończy podkreśleniem roli Marszałka Piłsudskiego w moralnym odrodzeniu Polski, które zdaniem redaktora Maurano, zostanie uwidocznione reformą konstytucji.

## Echa katastrofy transportowca „Abtao”

LONDYN, 17—7. Pat. Z Santiago donoszą, że uratowano jeszcze jednego z członków załogi transportowca „Abtao”, który uległ rozbiciu. Przypuszczają, że pozostała załoga zginęła. Na miejsce wypadku przybyły liczne torpedowce, które stwierdzają, że na falach widziały zwłoki ofiar katastrofy. Załoga parowca „Abtao” składa się z 43 osób.

## ECHA KRAJOWE

### W sprawie rozmieszczenia sądów grodzkich w pow. święciańskim.

Od jednego ze stałych czytelników „Słowa” otrzymujemy poniższe uwagi, dotyczące rozmieszczenia sądów grodzkich w pow. Święciańskim. Zamieszczamy je w charakterze dyskusyjnym.  
Często spotykamy w prasie wileńskiej głosy niezadowolonych, zamieszkających w pow. Święciańskim, z powodu złego rozmieszczenia Sądów Grodzkich, solą w oku prztem jest jak to niżej uzasadnić, Sąd Grodzki w Łyntupach. Aby udowodnić swoje twierdzenia, operują oni świadomnie nieprawdą, danym, chcąc w ten sposób wywołać współczucie wśród obywateli, a u władz państwowych posłuch. Zgory muszą zaznaczyć że jakiegokolwiek będzie rozmieszczenie Sądów w powiecie, to gdyby nawet każda gmina taki Sąd posiadała, to i wówczas znajdą się wioski mniej lub więcej od Sądu oddalone. O tym najistotniejszym fakcie malkontentów zapominają.  
Ostatnio w „Słowie” z dnia 2 lipca pojawił się artykuł w tej materji, napisany przez pana Z. S. Zagadaniem się z panem Z. S. że budowa przez skarbnicę państwa gmachu sądowego w Święciańskim została uskuteczniła bez głębszego namysłu ze strony oddolnych władz i śmiało rzecz można, że w związku z tą budową pieniądze zostały niepotrzebnie wydane. Budowa gmachu sądowego w Święciańskim, prztem dla ulokowania, jak plany wskazują, przynajmniej 3 sędziów grodzkich, nie miała racji dlatego, że stosunek Sądu do społeczeństwa winien być oparty na starcie a nie przyswoju, mianowicie: że nie nos dla tabakierki, a tabakiera dla nosa. Żadamy więc rozlokowania Sądów Grodzkich w powiecie w ten sposób, aby ludność wszystkie swoje najżywniejsze sprawy mogła załatwiać w jaknajbliższej odległości od Sądu. Sąd, jako instytucja, normująca wzajemne stosunki obywateli, stanowiąca dla nich ten najpotrzebniejszy urząd i tak jest z nimi zespolony, jak dajmy na to, kościół z parafianami, dlatego też winien być jaknajbliższy i najwygodniejszy do komunikacji położony. Święciański nie są punktem centralnym w powiecie, handel i przemysł słabo mają rozwinięte i niema żadnej podstawy dla stawiania lepszych dla Święciańskich horoskopów. Jest to miasteczko, skazane na wegetację i nie utrzuje tej smutnej sytuacji ulokowanie nawet wszystkich istniejących w powiecie sądów i urzędów. Święciański nie mają prztem wygodnej komunikacji i nie jest z przyczynionych względów nie bada, miejscowość jest malaryczna i t. d.  
To też przed przystąpieniem do budowy gmachu sądu, więzienia i gimnazjum w Święciańskim należało się dobrze nad wydatkowanie grosza publicznego zastanowić i przedewszystkiem wybrać dla tych instytucji odpowiednią miejscowość. Taką najodpowiedniejszą dla Sądów Grodzkich i w ogóle władz sądowych miejscowością są właśnie Łyntupy, te, które solą w oku są wspomnianych malkontentów. Mają one stać kole normalnej i wąskotorowej, są punktem handlowym narażone dla materiałów leśnych, położone w samym centrum powiatu i w zdrowej miejscowości. Mają doskonałą komunikację z Wilnem, Święciańskiem, Podbrodziem, Hoduciszkami i Kobylankami i nienajgorszą z tym najwięcej w powiecie „upośledzoną” Świrą, do którego malkontenci chcieliby przenieść Sąd z Łyntup.  
Teraz postaram się uzasadnić, że obecnie rozlokowanie Sądów jest najlepiej przemyślane i dogodne.  
Hoduciszki są w centrum swego okręgu i oddalone są od Święciań i od Łyntup mniej więcej o 20 km. i, co bardzo ważne, mają wygodną komunikację kolejową. Łyntupy po stałej zmianie granic gminy Janiskiej i Kumielskiej są również w centrum tego okręgu i oddalone są od Święciań o 15 km. Nowo-Swięciański, chociaż jest blisko od Święciań, ma Sąd w dogodnym dla ludności tego okręgu miejscu ze względu na dobrą komunikację kolejową.  
Niema żadnej racji tworzenia Sądu w Świrze i Podbrodziu dlatego, że do Świry, o ile chodzi o Sąd, to ciągną tylko gminy Szemietowska i część Zukojfińskiej. Te trzy gminy razem, jak mnie uprzejmie poinformowano, nie mają więcej niż 1000 mieszkańców, a to jest za mało, aby Sąd w tym miejscu mógł być użyteczny.  
Dr. Bay-Schmidt uścisnęło często pouczać Eskimosów o zasadniczych kwestiach sanitarnych i t. p. np. starał się wpoić w nich ogólne wiadomości o bakterykach i bakterjach.  
Przy tej jednak sposobności osiągnął on skutek wręcz nieoczekiwany, wywołując wśród tubylców prawdziwą „panikę bakterykową”. Przechadzając się chwilami w zabobon bakteryk.  
Wielkiego znaczenia są dalekie próby krwi, których dr. Bay-Schmidt dokonał w różnych częściach Grenlandji na Eskimosach różnego wieku.  
Próby te wykazały ten sam typ krwi, jaki spotyka się u Indian Ameryki Północnej. Wynika z tego bliskie pokrewieństwo rasy między Eskimosami i Indianami. W ten sposób upada hipoteza, że Eskimosi są pochodzenia mongolskiego albo też tworzą całkiem osobną rasę.  
Choć w chwili obecnej istnieją jeszcze poważne zastrzeżenia przeciw otwarciu Grenlandji to z drugiej strony jasnym jest że z chwilą kiedy wydane zostaną przez rząd duński pewne zarządzenia na okres przejściowy objętością ta podległowa pustynia musi wreszcie wydobyć się z tego stanu izolacji, w którym tkwiła przez wieki. Wtedy to — jak sądzi dr. Bay-Schmidt — nastąpi zalew Grenlandji nie tylko przez Duńczyków ale przez najrozmaitsze cywilizowane ludy. Piękno Grenlandji jest niepospolite; warunki uprawiania żegluga i sportów są wyjątkowe. Grenlandja stanie się z czasem pierwszym na świecie krajem turystyki. Pod tym względem będzie ona tem samem dla Amerykanów czem zaledwie dla Europejczyków. Flordy Grenlandji nie są na pewno zaledwie jak norweskich klimat w niektórych okolicach jest wprost idealny.  
Grenlandja jest bezwzględnie krajem przyszłości i to może wielkiej.

## ESKIMOSI

Od pewnego czasu nurtuje w Danji pytanie, czy nadszedł wreszcie czas, w którym by należało zbryzć „chiński mur”, wydobyć od dawien dawna dokoła Grenlandji, czy też wzdłuży na dobro tubylczych Eskimosów, a zwłaszcza na ich zdrowie, nie wymagając dalszej izolacji Grenlandji od wpływu cywilizowanego świata.  
Duński lekarz, dr. Bay-Schmidt, który od szeregu lat czynny jest w Julianehaab, kolonii, położonej w południowej Grenlandji, jeden z najznakomitszych znawców tego kraju i baczny obserwator duchowych właściwości Eskimosów wypowiedział przed niedawnym czasem szereg ciekawych uwag na ten temat.  
Przedewszystkiem dr. Bay-Schmidt ostrzeżenie przed otwarciem Grenlandji bez uprzedniego rozwiązania szeregu problemów natury zawodowej, emfisyshrdmucmwpdycznej w związku z Eskimosami. Otwarcie Grenlandji winno być poprzedzone szeregiem urządzeń higienicznych, w przeciwnym razie narażi się Eskimosów grenlandzich na to samo niebezpieczeństwo, któremu ulegli mieszkańcy Labradoru właśnie z tego powodu że ich zbyt gwałtownie wyrwał z tego stanu długoletniej izolacji. Po otwarciu Labradoru rzuciły się na tamtejszą ludność choroby zakaźne w tak zaskarżający sposób że dziś pozostała tam przy życiu ledwie jedna trzecia część pierwotnej liczby ludności, dziesiątkowana zresztą w dalszym ciągu przez te same choroby.  
Z licznych badań tego duńskiego lekarza, przeprowadzonych w ciągu długich lat, okazuje się że pierwotna ludność Grenlandji „czyszc” Eskimosi t. j. ci, którzy w minimalną tylko weszli styczność z obcymi elementami, wykazuje zdumiewającą odporność wobec licznych chorób. Tak np. posiadają oni z chwilą osiągnięcia dojrzałości wrodzoną odporność przeciw dżektywii. Syfilis jest wśród nich nie znany, inne choroby weneryczne występują tylko w nieznanym zakresie i w formie nader łagodnej. Sytuacja ulega radykalnej zmianie na nieczyszc „Eskimosów” z chwilą kiedy poczynają się skupiać w większych osiedlach a zwłaszcza wtedy kiedy wchodzi w styczność z reprezentantami „narodów kulturalnych”. W szczególności np. odbija się dotkliwie na ich zdrowiu regularne spożywanie ryb w miejsce mięsa fok i morsów, do którego przywykli od stuleci.  
W każdym razie byłoby błędem sądzić że „należyciści” nawet Eskimosi są w zupełności wolni od chorób. Grasuje między nimi w szczególności epidemiczne tyfus, zakażenie zapalenia mózgu i rdzenia, paciierzowe, koksusz i gruźlica. Dr. Bay-Schmidt zaleca urządzenie jak najrychlejszego instytutu medycznego do badań nad bakterjologią Grenlandji, wykazując swe specjalne i ciekawe właściwości. Ważnem byłoby zarazem otoczyć większą opieką stosunki mieszka-

nowano w miejscowym Sądzie, dałaby roczne około 1000 spraw t. j. tyle, ile daje jedna gmina Łyntupsk lub jedna gmina kumielska, również jak poprzednio wymienione, należące do okręgu sądowego w Łyntupach. Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę wygodną w przecistawieniu do Świry komunikację Łyntup z Wilnem, Święciańskimi i t. d., bardzo wygodny lokal sądowy i inne dogodności, których znowu Świr dać nie może, to racja kasowania Sądu w Łyntupach, a tworzenia go w Świrze, nawet w oczach największego malkontenta upadnie. To samo mniej więcej dotyczy Podbrodzia, chociaż Podbrodzie ma większą rację do żądania utworzenia tam Sądu, jednakże musiałoby to spowodować przenieszenie Sądów z Hoduciszek i z Nowo-Swięciań co nie jest pożądanem, gdyż racja Podbrodzia nie są tak ważne, aby to uczynić.

Wiele panowie malkontenci, nie poprawiając każdy po swojemu tego, co już jest, choć nie jest idealnem, bo możecie to, co jest zepsute. Zostawmy te sprawy do rozstrzygnięcia wyłącznie władzom sądowym, nawet z wyłączeniem ingerencji władz administracyjnych i samorządowych, jako opinjodawców.  
Kończąc muszę dodać, iż słyszałem, że powstał projekt przeniesienia Sądu z Nowo-Swięciań do Święciań. Pomysł naprawdę nieszczyśliwy i chyba powstał dlatego, że w Święciańskich, niestety, już wybudowano gmach wielki dla Sądu Grodzkiego i teraz niema w nim kogo posadzić. A jaby pomyślał projektodawcom: zostawcie panowie, Sąd w Nowo-Swięciańskim, natomiast skasujcie go w Święciańskim, bo teraz jest on tam zbędny, a te wspaniałe gmachy sądów i więzienia oddajcie na cele użyteczności publicznej, mianowicie: na domy pracy przymusowej dla wędzów, które ustawowo istnieć powinny, wreszcie na szpital dla umysłowo-chorych, którego brak w Wileńszczyźnie bardzo daje się we znaki, a Świrówi i Podbrodziu dajcie sesję wyjazdową sędziów grodzkich raz lub dwa razy na miesiąc, wreszcie otwórzcie wybieralne Sady Pokoju i to będzie w zupełności dobre rozwiązanie sprawy.

Muszę jeszcze dodać, że niema żadnego przepisu prawnego ani też usprawiedliwienia logicznego, któreby nakazywało, iż w siedzibie władz powiatowych powinien obowiązkowo istnieć Sąd Grodzki. Sady w zupełności nie są od władz administracyjnych zależne i nawet nie mają z niemi nic wspólnego. To też tem śmielej popieram powyższe swoje projekty. Mieszcowski, powyższe swoje projekty. Mieszcowski.

LIDA.  
— Jeszcze jeden wielki pożar. Hasło „budynki polska wieś ogniotrwała” wysuwane coraz częściej przez szeregi pism fachowych czy to w dziedzinie samorządu, pracy nauczycielskiej, czy rolniczej mimo woli przychodzi na myśl gdy się dowiadujemy wciąż o nowych i nowych wypadkach pożarów.  
Nie mówiąc już o małych pożarach ostatnio mieliśmy cały szereg ogromnych jak Łwie, Kurzenie i inne. Przede wszystkim w mieszkaniu Jerzego Słabysza właściciela wsi Misakowszczyzna pow. szemietowskiego powstał pożar. Pomimo energicznej akcji ratunkowej spłonęło doszczętnie dziesięć domów mieszkalnych, dziesięć stodoł, jedenaście obór, cztery chlewy z inwentarzem i dwa spichrze z zawartością kilkunastu kwintalów zboża. Prócz tego spaliły się narzędzia rolnicze rzeczy i ubrania.

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.  
Niestety, w porze letniej plaga pożarów wywołanych nieostrożnością mieszkańców, lub wadliwością budowy kominów jest okropna. Suche budowle palą się jak słoma, a nie dostatecznie w narzędzia wyposażone strażne lokalne są bezradne.

— Tragiczny epilog sporu małżonków. We wsi Cyncewice gm. kolowiejskiej mieszkanka tejże wsi Anastazja Siłwanowicz, lat 24 pozabawiła życia własnego syna lat 12 przez powieszenie go, pozostawiając sobie odebrała życie. Przyczyną tego dramatu było niezgodne pożycie z mężem.

nowe Eskimosów, oraz wprowadzić jakiś porządek w używaniu wody do picia.  
Dr. Bay-Schmidt uścisnęło często pouczać Eskimosów o zasadniczych kwestiach sanitarnych i t. p. np. starał się wpoić w nich ogólne wiadomości o bakterykach i bakterjach.

Przy tej jednak sposobności osiągnął on skutek wręcz nieoczekiwany, wywołując wśród tubylców prawdziwą „panikę bakterykową”. Przechadzając się chwilami w zabobon bakteryk.

Wielkiego znaczenia są dalekie próby krwi, których dr. Bay-Schmidt dokonał w różnych częściach Grenlandji na Eskimosach różnego wieku.

Próby te wykazały ten sam typ krwi, jaki spotyka się u Indian Ameryki Północnej. Wynika z tego bliskie pokrewieństwo rasy między Eskimosami i Indianami. W ten sposób upada hipoteza, że Eskimosi są pochodzenia mongolskiego albo też tworzą całkiem osobną rasę.

Choć w chwili obecnej istnieją jeszcze poważne zastrzeżenia przeciw otwarciu Grenlandji to z drugiej strony jasnym jest że z chwilą kiedy wydane zostaną przez rząd duński pewne zarządzenia na okres przejściowy objętością ta podległowa pustynia musi wreszcie wydobyć się z tego stanu izolacji, w którym tkwiła przez wieki. Wtedy to — jak sądzi dr. Bay-Schmidt — nastąpi zalew Grenlandji nie tylko przez Duńczyków ale przez najrozmaitsze cywilizowane ludy. Piękno Grenlandji jest niepospolite; warunki uprawiania żegluga i sportów są wyjątkowe. Grenlandja stanie się z czasem pierwszym na świecie krajem turystyki. Pod tym względem będzie ona tem samem dla Amerykanów czem zaledwie dla Europejczyków. Flordy Grenlandji nie są na pewno zaledwie jak norweskich klimat w niektórych okolicach jest wprost idealny.

Grenlandja jest bezwzględnie krajem przyszłości i to może wielkiej.

**SIEDONIKI**  
rządowe MELICHARA I UNIA  
rzutowe ECKERTA  
POLECA  
Zygmunt Nagrodzki  
Wilno, ul. Zawalna Nr 11-a.







# Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 14-VI 1929 r.  
9987. I. A. „Dom Handlowy BLAWAT w Mołodecznie, Jadwiga Wróblewska i Zofia Wierzbowska — spółka”. Sprzedaż materiałów manufakturowych, galanterijnych i t. p. Siedziba w Mołodecznie, przy ul. Sejmikowej 2. Spółka istnieje od 25 lutego 1929 roku. Wspólnicy: Zofia Wierzbowska, zam. w Mołodecznie, przy ul. Sejmikowej 2 i Jadwiga Wróblewska, zam. w Wilnie, przy ul. Krakowskiej 25. Generalnym pełnomocnikiem Jadwigi Wróblewskiej jest Otton Puchalski, zam. Wilnie, przy ul. Krakowskiej 25. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 25 lutego 1929 roku i jej uzupełnienia z dn. 2 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do Jadwigi Wróblewskiej. Wszelkie weksle, zobowiązania, umowy czeki, jak również akty notarialne, hipoteczne i pełnomocnictwa podpisuje pod stemplem firmowym obie wspólniczki lub Zofia Wierzbowska i plenipotent Otton Puchalski: pokwitowania zaś z odbioru wszelkiej korespondencji, pieniędzy, przesyłek i towarów podpisuje Zofia Wierzbowska. 924—VI

9988. I. A. „ERNA — Aleprowicz i Dismar, S-ka”. Wytwórnia mydeł toaletowych. Siedziba w Wilnie ul. Słowackiego 19. Firma istnieje od 1929 roku. Wspólnicy: zam. w Wilnie, przy ul. Słowackiego 19: Oskar Oszer Aleprowicz i Kasymir Dismar. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 4 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy plenipotencje i inne dokumenty charakteru zobowiązań, lub mogące za sobą pociągnąć zobowiązania, podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym; korespondencje zaś zwykłą, poleconą i pieniężną może otrzymywać każdy ze wspólników osobno. 925—VI

9989. I. A. „Dawid Griner” w Wilnie, ul. Orzeszkowej 11 sklep owocowy i wody sodowej. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Griner Dawid, zam. w Wilnie, ul. Kalwaryjska 85. 926—VI

w dniu 11-V 1929 r.  
9982 I. A. „Apłeka Sukcesorów Malej, dzierżawca Aron Zmijewski”. Apłeka. Siedziba w Dunilowiczach, pow. Postawskiego. Właściciel zam. w Wilnie przy ul. Mostowej 5: Emma Malej i nieletni. Leonard i Donata Malej, których opiekunką jest Emma Malej. Na mocy umowy z dnia 4 kwietnia 1929 r. przedsiębiorstwo zostało wydzierżawione na osiem lat licząc od dnia 4 kwietnia 1929 r. Aronowi Zmijewskiemu zam. w Dunilowiczach, pow. postawskiego. 919—VI

9983. I. A. „Odlewnia żelaza i metali i warsztaty mechaniczne — B. i A. Beker S-ka”. Odlewnia żelaza i metali i warsztaty mechaniczne. Siedziba w Wilnie przy ul. Węgłowej 9. Firma istnieje od 17 listopada 1926 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Wulf Beker — przy ul. Węgłowej 10—18 i Szymel Beker — przy ul. Piłsudskiego 23—9. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 15 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do Wulfa Bensmana. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i inne dokumenty dotyczące spółki podpisują wszyscy wspólnicy. 921—VI

w dniu 14-V 1929 r.  
9984. I. A. „Skup materiałów leśnych — Rafał Cepelowicz, Wulf Bensman i Chaim Mindel S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba w Dunilowiczach, pow. postawskiego. Firma istnieje od 1 stycznia 1929 roku. Wspólnicy: Rafał Cepelowicz zam. we wsi Zuperki g. Kozłowskiej, Zofia Wierzbowska i Chaim Mindel zam. w Dunilowiczach wszyscy pow. Postawskiego. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 8 kwietnia 1929 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do Wulfa Bensmana. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i inne dokumenty dotyczące spółki podpisują wszyscy wspólnicy. 921—VI

9985. I. A. „Finkelsztein Chaim” w Wilnie, ul. Sw. Józefa 5—8, skup słomy celem odsprzedaży na eksport. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Finkelsztein Chaim zam. tamże. 922—VI

w dniu 10-VI 1929 r.  
9106. II. A. „KRESOWIANKA — Tekla Hartingh”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru. 907—V

w dniu 27-V 1929 roku.  
8719. II. A. „Brajn Szolom”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru. 908—VI

w dniu 10-V 1929 r.  
8309. II. A. „Ingel Alt”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru. 909—VI

8208. II. A. „Szapiro Rachel”. Firma obecnie brzmi: „Lifszyc Rachel”. Z powodu zamądzajności nazwiska właścicieli zmienia się na: „Lifszyc”. 910—VI

7987. II. A. „Fania Cyryńska”. Prokura Izaaka Cyryńskiego wygasła. 911—VI

w dniu 29-V 1929 r.  
6308. II. A. „Perlin Sora”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru. 912—VI

w dniu 10-V 1929 r.  
5030. II. A. „Fejgiel Chana-Golda”. Przedmiot sklep spożywczy i kolonialny. 913—VI

w dniu 14-V 1929 r.  
999. I. A. „Hurtownia artykułów spożywczych Gurwicz Szolom”. Hurtownia artykułów spożywczych. Siedziba w Dunilowiczach, pow. postawskiego. Firma istnieje od 1926 roku. Wspólnicy zam. w Dunilowiczach: Szolom Gurwicz, Mowśa Cepelowicz i Ieko Trocki. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 18 marca 1929 roku na czas nieokreślony. Zarząd należy do Szoloma Gurwicza. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i inne dokumenty dotyczące spółki podpisują wszyscy wspólnicy. 927—VI

## ROMUNT

### Na uszonym szlaku

Powieść

Jeśli pomoc jest możliwa, jeśli nie zawiedzie — zostaną rzucone podwaliny — pod wielkie dzieło. Rozwinie się, zakwitnie nowe ognisko uczciwej pracy, oświaty i wiary.

Skończyła i zdawała się pełną otuchy. Miłość dobrej sprawy podniecała w niej zapał. Wzrok jej płonął, chroboliwy rumieniec ożywił blade oblicze Wiara w Opatrzność wiodła ją przez labirynt nieczywionych trudności i nie zawiodła jej — nie zawiedzie i dzisiaj.

Obecni wysłuchali opowiadania z uwagą, nawet księżu Hubertowi wyleciały z głowy myśli o świętych trofeach myśliwskich. Aleksander wyglądał nieco chmurny.

— Widzisz — rzekł namyśle — chętnie bym ci pomógł — jako jednemu z nielicznych u nas ludzi czynu i żarnej myśli, — ale pieniędzy nie mam Lencold ledwo mi mógł dostarczyć sumy potrzebnej na wielkie przedsiębiorstwo naftowe — które zakładam na wspólnie z Henyesem i kupno majątku przy udziale Gripa...

...I kupno majątku, które muszę dokonać, to wyzępcało, wszelkie moje zasoby. Dałbym ci chętnie pieniądze, dam ci je, jeśli Lencold je dostarczy.

— Jeśli taka jest decyzja księcia odrzekł zagadnięty z rozumą — to my się dalej bili w nędzy ciemnoty,

panna Iwienicka może być spokojna, pieniądze będą. Poważnym rezerwowem jakie posiadam w lesie, wspaniałomyślny dar księcia szkody nie przyczyni. Myśl piękna, choć nie wykonana — to słońca promień w życiu, — myśl piękna owocna, to błogosławieństwo.

— To, mi Lencold, jakim go lubię — zaśmiał się Aleksander. Gdy ja potrzebowałem pieniędzy na własne interesy, czynił mi setne trudności, gdy ich potrzebujesz na cele społeczne, znachodzą się od razu, jak za uderzeniem różdżki czarodziejskiej.

W godzinę potem Iwienicka z przekazem na potrzebną sumę pieniędzy w pugłaresie, siedziała na mizernym wózku wiejskim, spiesząc do Moroczna.

Czuła się rzeźwą, jak gdyby jej nagie zdrowie wróciło, chciało jej się śpiewać, z piersi rwała się tryumfalna pieśń „Te Deum laudamus”.

Woznica Adam Werenicz, syn gospodarzki z Pohosta przyglądał się jej ukradkiem.

— Weselej teraz patrzyj na panią — rzekł po dłuższym milczeniu — gdyśmy do Czarnobyla jechali, taki pani z oczu smutek patrzył, że aż ciężko się na duszy robiło.

— Jak tu się nie radować? i umarły by na tę wieść się obudził, sprawa z kościołem skończona! Będziemy mieli w Pohosie kościół, szkołę, szkołę rzemieślniczą, szkołę ogrodnictwa. Nie będzie ciemnoty, nie będzie ciemnoty,

jak ryba o lód. Światło wiary i wiedzy postawi nas na nogi.

— Kościół... szkołę... panienko to wielkie dla nas szczęście.

Widać lepsze idą czasy. — Doktor wojskowy, który przed kilku dniami zatrzymywał z pociągami sanitarnymi na stacji w Zaozerju mówił że i ziemię nam rozdawać będą.

Chmura zasepiła błękit pogody w duszy Iwienickiej — Jaką ziemię? — sarknęła niecierpliwie.

— Ja nie wiem — odrzekł Adam stropiony — pewno ziemię panów. Zresztą czy ja wiem? Doktor długo gadał do chłopów na stacji — póki pociąg stał, ręką wodził wokół, — to wszystko wasze — mówił i ludzie gadali że dobrze mówi.

— Nie wierz tym głupstwom! Nam trzeba myśleć w tej chwili o tem, jak własne gospodarstwo poprawić, jak kościół ratować — a nie jak cudzą ziemię zagarniać. Co człowiek zdobył własną pracą i przemysłem, jest jego własnością. Marna jest praca człowieka który tylko o dniu dzisiejszym myśli — on pracować winien dla jutra, dla przyszłości. Owoc pracy jego należy do potomstwa, które jest owocem życia jego.

Nam trzeba myśleć, jak swoją ziemię lepiej rozplanować, uprawić, wieść — by zamiast czterdziestu pól żyta, dziesięć dała sto czterdzięciu. Albo to mało waszej ziemi? Iż jeszcze odłogiem za plantem kołatny dla szkodliwych zaradków.

w dniu 14-V 1929 r.  
9991. I. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak” w Wilnie, ul. Sosnowa, 11, sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Szostak Władysław, zam. w Wilnie, ul. Płaski, 11. Prokurentem firmy jest Eljasz Korolenko, zam. w Wilnie, przy ul. Wojskowo-Cmentarnej, 6. 928—VI

wpis dodatkowy  
w dniu 29-V 1929 r.  
9991. II. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Moniuszki 6 w Wilnie. 929—VI

w dniu 15-V.  
9992. I. A. „Jarkowski Jan” we wsi Borówki, gm. Worpajewskiej, pow. Postawskiego, sklep win i wódek. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Jarkowski Jan, zam. tamże. 930—VI

9993. I. A. „Inż. F. Komisarow i J. Grynberg — spółka firmowa”. Handel węglem kamiennym. Siedziba w Wilnie, przy ul. Rossa, 5. Spółka istnieje od 20 marca 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Feliks (Fajtel) Komisarow vel Komisar — przy ul. Kasztanowej, 3. i Józef Grynberg przy ul. Mickiewicza 42. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 20 marca 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Korespondencje, pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej i telegraficznej, zwykłej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga komor celnych i od osób prywatnych podpisuje pod stemplem firmowym jeden ze wspólników; wszelkie zaś zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle, zrywa wekslowe, czeki przekazy, pełnomocnictwa i ządania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisują obaj wspólnicy pod stemplem firmowym. 931—VI

w dniu 8-V 1929 r.  
522. II. „Borysańska Ryka Hotel Litewski”. Firma obecnie brzmi: „Hotel POLONJA — Genia Urynowska”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka, 44. Właścicielka obecnie jest Urynowska Genia, zam. w Wilnie, przy ul. Wielkiej 44. Na mocy aktu z dnia 11 marca 1927 roku, oblatowanego u Severyna Bohuszewicza, Notariusza w Wilnie, w dn. 11-go marca 1927 r. za Nr. 1898, przedsiębiorstwo przeszło na własność Geni Urynowskiej. 932—VI

636. IV. A. Firma: „Dom Handlowy A. Poloniewicz, A. Grynys — spółka firmowa” zmienia się na: Dom Handlowy N. Bohdanowicza i A. Grynys — spółka”. Wspólnikami obecnie są zam. w Wilnie przy ul. Rudnickiej, 18, Norberta Bohdanowicza i Andrzeja Grynys. Adam Poloniewicz wystąpił ze spółki, przelewając swe prawa i obowiązki ze stosunku do spółki wynikające na rzecz Norberta Bohdanowiczowej. 933—VI

w dniu 27-V 1929 r.  
781. II. A. „Dom Handlowy małżonków Bloch spółka komandytowa”. Wspólnicy komandytowi Szolom Zak i Bejla Kac wystąpili ze spółki, przelewając na Mejerę Abelowicza, jako wspólnika komandytowego, wszelkie prawa i obowiązki wynikające w stosunku do ich wkładów. Wkład wspólnika komandytowego po zwaloryzowaniu wynosi 25 złotych. 934—VI

w dniu 10-V 1929 r.  
914. II. A. „Chaim Kolysz”. Właściciel przedsiębiorstwa Chaim Kolysz zmarł. Do czasu zatwierdzenia spódkobierców w prawach spódkowych z prawem podpisywania weksli, czeków, pełnomocnictw obligów, pokwitowań z odbioru pieniędzy z banków, i innych instytucji lub urzędów, przekazów pocztowych telegraficznych, przesyłek korespondencji zwykłej, poleconej, listów wartościowych, i wszelkich towarów ze stacji kolejowych, pocztę lub innych instytucji i urzędów, jak wogóle wszelkich zobowiązań dokumentów, kwitów upoważniona została w charakterze pełnomocniczki Hinda Kolyszowa, zam. w Wilnie, przy ul. Garbarskiej 1. 935—VI

w dniu 10-V 1929 r.  
II. A. „Kuzniec Jakób”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru. 936—VI

1486. II. A. „Menaker Leja” Prokurentem firmy jest Leon Menaker, zam. w Wilnie, przy ul. Bakszta 4. 937—VI

w dniu 27-V 1929 r.  
2788. II. A. „Pilecki Owidiusz”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru. 938—VI

3039. II. A. „O. i M. Baranowie w Wilnie S-ka”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Kijowską, 2—17 w Wilnie. 939—VI

3386. II. A. „Ruzin Szaja”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru. 940—VI

w dniu 29-V 1929 r.  
3581. III. A. „Kongresówka Prosciewicz Bronisław”. Przedsiębiorstwo z filiami zostało zlikwidowane i wykreślono z rejestru. 941—VI

**REWOLWER** 6-cio strzałowy straszak Nr 10 zagrancznej roboty, nabój metalowy 6 mm. Huk ogromny. Jedyna obrona od złodziei w mieszkaniu, letnisku, wozu na szosie, rowerów, samochodów. Wysyłać i posiadać można bez karty na bron. Cena z przesyłką zł. 20.— Setka naboi zł. 4, futerał zł. 3,50, oliwa zł. 1. Wyciąć i zachować. Przybory do rybołówstwa. Wysyłać pocztą za pobraniem. Wielki wybór pistoletów Savage, Colt, Webley, Mauser, Lignose, Browning etc. Składnica broni, amunicji i przyb. sport. T. Falkowski, Warszawa, ul. Widok Nr 22/846. —o

## Popierajcie L. O. P. P.

**Miejski Kineamatograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA**  
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 16 do 19 lipca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

# „Ubogi milioner“

Komedja w 8 aktach. W roli głównej RICHARD DIX. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następny program: „NIEDOROSTEK”.

## KINO-TEATR

### „HELIOS“

PREMIER! Film, który zadziwił świat! Hymn miłości i wolności „CHATA WUJA TOMA” Epokowy arcyfilm w 12 akt., wg ogólnie znanej powieści Beecher Stowe, z niezrówn. tragikiem murzynem JAMES B. LOVE. Sceny do jez. wzruszające. Wstrząsająca porywczą. Grał Tysiące statystów. Dla młodzieży dozwolone. Wszyscy spieszyć ujrzeć ten arcyfilm! Seansy o g. 6, 8 i 10.15. W niedzielę od godz. 4.30.

Epokowy arcyfilm w 12 akt., wg ogólnie znanej powieści Beecher Stowe, z niezrówn. tragikiem murzynem JAMES B. LOVE. Sceny do jez. wzruszające. Wstrząsająca porywczą. Grał Tysiące statystów. Dla młodzieży dozwolone. Wszyscy spieszyć ujrzeć ten arcyfilm! Seansy o g. 6, 8 i 10.15. W niedzielę od godz. 4.30.

Znakomite  
**ZNIWIARKI SZWEDZKIE**  
**„ARVIKA-VIKING“**  
poleca  
**Zygmunt Nagrodzki**  
Wilno, Zawalna 11-a, telef. 6-87.

### Urywki z listów klientów moich:

Alojzy Rakimowicz, m. Sarenczany, poczta Kuntupy: Żniwiarka „ARVIKA-VIKING” pracowała u mnie na dość trudnych gruntach zupełnie pomysłnie. Żadnych felerów, żadnych uszkodzeń. Znajduję, iż żniwiarka „ARVIKA-VIKING” jest lepszą od żniwiarki amerykańskiej D., tem bardziej, że jest znacznie lżejsza.

Zarząd majątku Hanuta, poczta Zalesie: Ze żniwiarki „ARVIKA-VIKING” jestem w zupełności zadowolony bowiem żadnych braków lub niedokładności w niej nie znalazłem. Po dwóch latach pracy nie wymaga żadnej reperacji i nie przewiduję żeby zaszła potrzeba tego w sezonie trzecim.

Witold Zakrzewski, m. Miasota, poczta Krasne n/Usz. Maszyną żniwną „ARVIKA-VIKING” pracowała u mnie bardzo dobrze. Zżąć przeszło 150 hektarów w polach mocno kamienistych i ani razu nie się w niej nie zepsuło, prztem jest w pracy tak lekka, że parę średnich koni pracowało bez zmiany.

M. Filemonowicz, m. Bokszyński, poczta Juraciszki: Żniwiarka „ARVIKA-VIKING” pracowała u mnie dwa lata i oświadczam, że w porównaniu ze żniwiarkami innych firm bezwzględnie jest najlepsza.

Bolesław Bobrownicki, m. Bijuciszki p. Boruny: Ze żniwiarki „VIKING” jestem kompletnie zadowolony. Chociaż żyto było bardzo wyległe, pracowała jednak zupełnie dobrze. Aleks. Kruczyński, m. Niemce, poczta Rudomino: „ARVIKA-VIKING” działa doskonale. Jestem z niej kompletnie zadowolony. Gorąco polecam wszystkim moim znajomym.

Opinię o żniwiarkach szwedzkich „ARVIKA-VIKING” posiadam kilkadziesiąt a wszystkie mniej-więcej brzmią tak, jak przytoczone powyżej.

Zgłoszenia do udziału należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć!  
Wystawcom przydziela się miejsca w miarę kolejności ich zgłoszeń!  
W szeregu działów pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia!

## IX. Targi Wschodnie

WE LWOWIE

Od 7 do 19 września.

Specjalny dział przybory i urządzeń maszynowych dla warsztatów rzemieślniczych z grupy drzewnej, metalowej i spożywczej.

Dla producentów i hurtowników doskonała sposobność do pozyskania licznych odbiorców minimalnym kosztem i zachodem.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnić udziela: Biuro Targów Wschodnich, Lwów, plac wystawowy, tel. 9-64.

## Magistrat Miasta Wilna

z datą niniejszego ogłasza konkurs na stanowisko lekarza szkolnego w szkołach żydowskich prywatnych męskich. Lekarze szkolni są pracownikami kontraktowymi, otrzymują pobory według VIII kat. plac urzędników państwowych. Reflektanci zechcą złożyć odpowiednio dokumentowane podania do Wydziału Szkolnego Magistratu miasta Wilna (Dominikańska 2). Do podań należy załączyć dyplom lekarski wraz z jego odpisem, życiorys i zaświadczenie o odbytych conajmniej dwuletniej praktyce klinicznej, wzgl. szpitalnej.  
Warunki konkursu:  
1) Obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej.  
2) Stałe miejsce zamieszkania w Wilnie przynajmniej od 2 lat.  
3) Wiek nie wyżej lat 40-tu.  
Termin składania podań upływa z dniem 22 lipca 1929 r.

## LEKARZE

### DOKTOR D. ZELDOWICZ

chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz. Elektroterapija (diatermia).

### Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa

KOBIECY, WENERYK, RZYZNE, NARZĄDOW MOCZOW. od 12—1 i od 4—6, si. Mickiewicza 24, tel. 277.

### DOKTOR L. GINSBERG

choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

### LETNISKA

Letniska

### Doktor-Medycyny T. Wasowski

Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Komendacje i długopozostawienie i złoteletnie świadczenia, korony. Sztuczne u-frankuzki i metody by. Wojskowym u-Francuzki. Przygotowanie rzędnikom i uczącym do gimnazjum, wysiężnika. Ofiarą 4jedzie na wieś. Tym. 5. Przyjmuje: od zenhauzowska 16. —1—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

### POSADY

Wychowawczyni! nauczycielka średnich lat, poszukuje posady do młodszych dzieci z całodzienną opieką. Posiada poważne rekomendacje i długopozostawienie i złoteletnie świadczenia, korony. Sztuczne u-frankuzki i metody by. Wojskowym u-Francuzki. Przygotowanie rzędnikom i uczącym do gimnazjum, wysiężnika. Ofiarą 4jedzie na wieś. Tym. 5. Przyjmuje: od zenhauzowska 16. —1—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

### LEKARZE DENTYSTY

Lekarz-Dentysta MARYA

Ogólna-Smolka Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usunięcie zębów bez bólu. Komendacje i długopozostawienie i złoteletnie świadczenia, korony. Sztuczne u-frankuzki i metody by. Wojskowym u-Francuzki. Przygotowanie rzędnikom i uczącym do gimnazjum, wysiężnika. Ofiarą 4jedzie na wieś. Tym. 5. Przyjmuje: od zenhauzowska 16. —1—1 i od 4—7. Wydz. Zdr. Nr. 3

### POSZUKUJEMY

sum hipotecznych na najwięcej oprocentowanie i najpewniejsze zabezpieczenie D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. —1—

### KOPNO I SPRZEDAŻ

FOLWARK pod Wilnem o obszarze około 15 ha, las, łąka, rzeka, z budynkami, sprzedamy za 14.000 złotych D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o

### KAŻDĄ SUMĘ

gotówki w dolarach, rublach i złotych obiegowych lokujemy solidnie pod zabezpieczenie hipoteczne D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. —1—

### LOKALE

Pokój duży z balkonem, umeblowany z obsługą, może być z opałem i z całodziennym utrzymaniem, oddaje się dla samotnych od 1 sierpnia. Portowa Nr 23 m. 24. —o

### ZGUBY

Zgubiono w ogrodzie po-Bernard. torbę damską z legitymacją nauczycielki z Warty Zofii Frankiewiczówny. Łaskawego znalazcę proszę o odesłanie zguby pod adresem: Wilno, Augustajńska 4, za wynagrodzeniem.

Wież mimo zdrowia pozory, to chory organizm, to pasierb kultury. Wielkie miasta w ostatnich latach dziesiątkach zmieniły się do niepoznania — wzmożyły się, rozrosły, skupiły w swoich murach niezmiernie bogactwa. To pieczęszocho kultury — to jej dzieci uprzywieglowane.

Innym był los dworów wiejskich, — miały one swoje epoki blasku i zamięnienia. Dziś bodaj żyją pod znakiem zaćmienia... lecz i dla nich dobrodziejstwa kultury dostępne.

Tylko wioska pozostała w cieniu, na stronie od szlaków prawdziwego postępu. Gdy w miastach się ognisku — wszelkie blaski kultury, dobrobyt się wzmagają, oświata się krzewi — wioska ogarnięta ciemnotą, siedzi, jak grzyb przy ziemi, szara, zagłuszona, mechem pokryta jak przed stu laty. Organizm państwowy, w którym światła i cienie tak niezrównanie rozdzielone nosi w sobie zarodki ciężkich niedomagań.

Werenicz nie był nieprzystępnym dla argumentacji Iwienickiej. Pewno — myślał — ona ma słusność, gdyby nam jednak dodano cokolwiek ziemi byłoby — bardzo dobrze.

### V. Targi wschodnie.

Gdy wózek Iwienickiej zajeżdżał w Morocznie przed niewielki ceglany domek Fiedorowa, jego właściciel przechadzał się w swym gabinecie wzburzony i zaniepokojony. Przed chwilą opuścił go inspektor miejscowej szko-

ły państwowej Sauermil, jeden z młodszych załutania wszechmocnego w Morocznie.

Sauermil ostrzegł starego sknere, przed groźnymi skutkami, jakiby mogła dla niego spowodować sprzedaż Pohosta katolikom. Miejscowy archierej grozi karami cerkiewnymi niecnotnemu sprzedawcy — on dotychczas wierzył nie chce, by wierny syn cerkwi był skłonny zdradzić jej sprawę za sprosne srebrniki. Gubernator Hirs (to się mówi zupełnie umię) zawołał w gniewie — gdy mu Gripari położył przedstawił „ja tego Fiedorowa zgniote”. Związek rosyjskiego narodu oburzony — a on w Morocznie ma swoją bojówkę — żartować z nim nie jest bezpiecznie. — „Zresztą — mówił lisowaty Sauermil, uśmiechając się zjadliwie — Iwienicka ciebie tylko ludzi, jak dudka. Wstaje, że człowiek tak doświadczony, nie widzi i nie rozumie, że ona jest gołą jak bizon. Pieniędzy nikt jej nie da. Każdy obywał znyka od niej, jak od zarazy, gdy ją o sto kroków zoczy. Koscią w gardle stoi wszystkim jej wyłudzenie datków na cele społeczne i dobroczynne. Z nami, związkiem rosyjskiego narodu lepiej żyć w zgodzie, szczególnie teraz w czasie wojny”.

— A pieniądze macie? — zapytał stary — w tem sek.

— Wobec tamtego gołca — my wielkie pany.